

Lucyna Krzan – Niżatyce

Ur. 01.03.1953 r. w miejscowości Jaworzno. Obecnie mieszka w Niżatycach niedaleko Przeworska. Pisaniem zajęła się już w szkole średniej, gdzie nad jej twórczością czuwało oko polonisty. Po latach dopingował ją w tworzeniu poezji pan Zygmunt Florczak redaktor naczelny miesięcznika „Przewodnik”, gdzie często ukazywały się jej utwory. Obserwuje ludzi, sytuacje, naturę i to umieszcza w swych wierszach, dlatego tematyka ich jest bardzo różnorodna i bogata.

DAWNO TEMU ...

Jadą wozy wieczorami, w nich Cyganie z kobietami,
A uśpione cyganiątka śpią cichutko jak motyle.
Stary Cygan na skrzypczkach pięknie gra,
Stukot kopyt echo niesie ponad lasem.
Jeszcze sowy głos usłyszysz czasem,-

Każdą nocą wędrowali hen daleko,
Aby rankiem rozbić obóz swój nad rzeką.
Tu napoją konie, rozpalą ogniska.
Przyjdą ludzie z wioski - spojrzeć na nich z bliska.
Szczodrzy chleb przyniosą, w dzbanach ciepłe mleko,
Z troski zapytają- jak droga daleka.

Starsza już , Cyganka chustą się przywdziała.
Na swojego męża znacząco spojrzała.
Na zielonej łące garść kwiatów zebrała

I w stronę cmentarza - szybko podążała.

Nad małą mogiłą nisko się skłoniła,
Z oczu łzy płynące. Cicho się modliła.
Tu, spoczywa synek - którego kochała,
Konie się spłoszyły... Bozia go zabrała.

Wieczory w obozie gwarne i wesołe,
Śpiewające matki, córki roztańczone.
Ich ojcowie grali przy ognisku w karty',
Wspominając sobie dawne dobre żarty.

Skończył się ich postój - nazajutrz o świcie
Cyganów nad rzeką już nie zobaczycie.
Takie to - historie ,babcia moja znała.
Ja byłam zbyt młoda - bym je pamiętała.

Krzan Lucyna

List...

Szanowny Panie Redaktorze

poświęciłeś mi czasu tyle
że, czoło przed Tobą chylę.
Za cierpliwość , za wytrwanie
i w milczeniu słuchanie moich słów.

Moich opowieści niewieścich
z życia wziętych, nie z powieści
tanich czasopism czy seriali.
Ty słuchałeś. A inni ? Nieważne,
- powiedzmy, że też .

Nie o sławę, ni chwałę, nie publikację,
lecz o szczerą rację. Opinię.
Twoje zdanie - ważne dla mnie jest.

Umiesz słuchać. Przyznaję.
Nie podchlebiam się wcale.
W moje słowa łaskawie uwierzyć chciej :
- dostrzegasz, spostrzegasz, docierasz
do ludzi ciekawych i spraw.
Na żywo i w historii - z nutką melancholii.

Gawędziarzem jesteś " na bank".
Niezwykłe poczucie humoru też masz.
Dała Ci Bozia talent- nie wypieraj się wcale,
każdy czytelnik "PRZEWODNIK"-a to wie.

Twoje reportaże - piękne, znakomite,
w ciekawostki odziane obfite.
- to domeną Twoją jest.
Ten , kto "Cię" raz przeczytał
o kolejny egzemplarz już pyta, choć
on jeszcze w drukarni jest.

Lubimy Cię Redaktorze!
Niech Ci Bóg dopomoże
w Twojej twórczej pracy na kolejne nowe dni.

Krzan Lucyna

Słowa, słowa

Ludzkie słowa, komentarze
są jak w oknach witraże
Piękne, znakomite
Wachlarzem barw pokryte

Każde nasze słowo
czym że ono jest ?
ma jedyne brzmienie
lecz bogatą treść.

Mowa nasza dźwięczna
niczym fletu dźwięk
Jest również zbyt głośna
tak jak broni szczęk.

Słowem można ranić
i zadawać ból,
Można leczyć rany
i koić ich ból.

Znamy słów tysiące,
Wymawiamy je
Zdając sobie sprawę
co, kiedy i gdzie.

Krzan Lucyna